

## Poczucie bezpieczeństwa i potrzeba demokratycznego dialogu w epoce społeczeństwa ryzyka

### Społeczeństwo w epoce ryzyka

Próby zarządzania społeczną rzeczywistością we współczesnym świecie konstruowane są przez logikę minimalizowania ryzyka. Staramy się dowiedzieć więcej, aby racjonalizować procesy podejmowania decyzji dotyczących przyszłości. W teorii im więcej wiemy, tym rzadziej nasze działania są wynikiem przypadku, a częściej trafnie rozwiązują konkretny problem. Takie podejście staje się jednak coraz trudniej osiągalne w dynamicznie zmieniającym się świecie. Wiedza bowiem, którą posiadamy i którą wciąż pozyskujemy, zaczyna kształtować naszą świadomość prawdziwego zagrożenia. Obecnie kategoria ryzyka nabiera fundamentalnego znaczenia zarówno w sensie obiektywnym, jak i subiektywnym. Z jednej strony następuje globalna ekspansja ryzyka, które coraz częściej dotyka milionów ludzi na całym świecie, jak na przykład zatrucie środowiska, efekt cieplarniany, epidemie, katastrofy, akty terrorystyczne. Z drugiej – dzisiejsze ryzyko wymusza zwiększoną percepcję i świadomość zagrożeń<sup>1</sup>. W tej sytuacji tym, co nam pozostaje, jest tylko chęć zrozumienia, jak mało wiemy<sup>2</sup>.

Nasza wspólna wiedza coraz szybciej się dezaktualizuje, a próby ingerowania w społeczno-polityczną rzeczywistość generują kolejne palące problemy. Dodatkowo charakterystyka teraźniejszych zagrożeń – wewnętrznych i ze-

---

<sup>1</sup> B. Wojtasik, *Edukacyjno-zawodowe wybory nastolatków w „społeczeństwie ryzyka”*, [w:] *Młodzież wobec niegościnniej przyszłości*, red. R. Leppert, Z. Melosik, B. Wojtasik, Wrocław 2005, s. 19.

<sup>2</sup> A. Coote, *Risk and Public Policy. Towards a High-Trust Democracy*, [w:] *The Politics of Risk Society*, red. J. Franklin, Cambridge 1998, s. 124.

wewnętrznych<sup>3</sup> – sprawia, że stajemy się coraz bardziej bezradni. „Paradygmat ryzyka oznacza, że żyjemy w niepewnym, nieprzewidywalnym świecie, w którym nie możemy ani kontrolować, ani przewidywać w sposób precyzyjny, co się nam przytrafi” – pisze w artykule *Risk and Public Policy. Towards a High-Trust Democracy* Anna Coote<sup>4</sup>. Ta myśl, która oddaje w pełni przesłanie *Spółczeństwa ryzyka* Ulricha Becka, w jeszcze większym stopniu podkreśla niemoc współczesnych społeczeństw wobec omnipotencji ryzyka, przed którym stoją.

Epoka ryzyka zrównuje pod pewnym względem wszystkich członków społeczeństwa. Wszechobecność niebezpieczeństwa wprowadza więc nowy rodzaj egalitaryzmu – stajemy się wspólnotą równych w braku poczucia bezpieczeństwa, wspólnotą solidarnych w strachu<sup>5</sup>. W opinii Becka zawsze „można się odgrodzić od biedy – od niebezpieczeństw epoki atomu już nie. W tym tkwi nowy rodzaj siły kulturowej i politycznej. Jej władza to władza niebezpieczeństwa, która znosi wszelkie strefy ochronne i zróżnicowania nowoczesności”<sup>6</sup>. Nieuchwytny charakter „teraźniejszych zagrożeń” opisują Robert Kagan i William Kristol:

Nie ma ono nazwy. To nie jest coś, czego można doszukać się w pojedynczym strategicznym przeciwniku. To nie jest coś, co kryje się pod nazwami „międzynarodowy terrorizm” lub „upadłe państwa” bądź „nienawiść na tle etnicznym”. W rzeczywistości wszechobecne pytanie w okresie zimnej wojny – gdzie jest zagrożenie? – jest błędne. [...] Naszym współczesnym zagrożeniem jest osłabienie siły, zanik woli i zamęt w postrzeganiu naszej roli w świecie<sup>7</sup>.

Niebezpieczeństwa, przed jakimi stajemy, są od nas niezależne (np. katastrofy naturalne) lub społecznie generowane (np. katastrofy technologiczne), wszyst-

---

<sup>3</sup> Chodzi o ryzyka będące wynikiem wydarzeń, na które ludzie nie mają wpływu (np. klęski żywiołowe), oraz te, które są konsekwencją działań ludzkich ingerujących w środowisko za pośrednictwem nauki i techniki; A. Giddens, *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2006, s. 87. W oryginale Giddens używa określeń *external risk* oraz *manufactured risk*, zob. idem, *Risk Society. The Context of British Politics*, [w:] *The Politics of Risk Society...*, op. cit., s. 27–28.

<sup>4</sup> A. Coote, *Risk and Public Policy*, op. cit.

<sup>5</sup> „Społeczeństwo ryzyka jest społeczeństwem katastrof. Zagroza mu to, iż stany wyjątkowe stają się normalnymi”. Beck twierdzi nawet, że ryzykiem człowiek jest dotknięty. Jest ono niejako „cywilizacyjnie przydzielone”; U. Beck, *Spółczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Warszawa 2002, s. 32–33.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>7</sup> R. Kagan, W. Kristol, *The Present Danger*, „National Interest”, wiosna 2000, cyt. za: K.P. Marczuk, *Trzecia opcja. Gwardie narodowe w wybranych państwach Basenu Morza Śródziemnego*, Warszawa 2007, s. 66.

kie jednak „niosą w sobie zagrożenia, które powodują, iż krańcowy indywidualizm nowoczesności przekształca się w swoje całkowite przeciwieństwo”<sup>8</sup>. Wielu badaczy procesów wielowymiarowej zmiany, której podlegamy, zwraca uwagę szczególnie na drugą z tych charakterystyk ryzyka. Głównie dlatego, że globalne niebezpieczeństwo uchodzi za konsekwencję zacierania się granic w dystynkcji między naturą a kulturą. Człowiek – tak jak go widzi U. Beck – jest dzisiaj kreatorem nie tylko kultury, lecz jednocześnie – natury<sup>9</sup>. Ten sam człowiek próbuje „okiełznać” zagrożenie, przyczyniając się do rozwoju procesów modernizacyjnych, których celem jest kontrola i panowanie nad ryzykiem. Paradoksalnie jednak w ten sposób generuje kolejne niebezpieczeństwa<sup>10</sup>. Na dodatek wzajemna zależność współczesnych państw powoduje, że dotyczą one dziś wspólnot wykraczających poza kategorię jednego narodu czy społeczeństwa. W tym sensie ryzyko znajduje się wszędzie. „Niebezpieczeństwa są jakby pasażerami na gapę naszej normalnej konsumpcji. Przemieszczają się wraz z wiatrem i wodą, tkwią właściwie we wszystkim, także w tym, co niezbędne do życia – powietrzu, żywności, ubraniu, wyposażeniu mieszkań, pokonują wszelkie, skądinąd tak bardzo kontrolowane przez nowoczesność, strefy ochronne”<sup>11</sup>. Próbujemy więc przewidywać, ale antycypacja przyszłości w pełni się nie udaje, ponieważ sami staliśmy się podmiotem zmiany. Trafnie tę tezę ilustruje metafora społeczeństwa jako laboratorium, w którym nikt nie jest odpowiedzialny za rezultaty eksperymentów. Zarazem trudno ocenić, jakie będą ich pełne efekty, ponieważ eksperyment będzie przebiegał latami<sup>12</sup>.

Wspomniane osłabienie siły i zanik woli dzisiejszych państw narodowych (także supermocarstw) współtowarzyszą problemom, z których część bardzo silnie związana jest z kwestią ich bezpieczeństwa. Hieronim Kubiak wylicza owe problemy: 1) upodmiotowienie jednostki, wyposażonej nawet w prawo dochodzenia swych racji przeciwko państwu przed instytucjami międzynarodowymi; 2) internacjonalizacja prawa wewnętrznego, obiegu informacji i kultury symbolicznej; 3) załamanie autarkii narodowych gospodarek, globalizacja rynku – finansowego, towarów, usług i pracy; 4) transnarodowy charakter problemów ekologicznych oraz 5) malejąca zdolność samodzielnego przeciwstawiania się

---

<sup>8</sup> U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka*, op. cit., s. 12.

<sup>9</sup> U. Beck, *Politics of Risk Society*, [w:] *The Politics of Risk Society...*, op. cit., s. 10–11.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>11</sup> U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka*, op. cit., s. 14.

<sup>12</sup> A. Coote, *Risk and Public Policy*, op. cit., s. 130. Hieronim Kubiak stwierdza natomiast, że współczesne narody „nie po prostu istnieją, lecz dzieją się: powstają, trwają, zmieniają się”; H. Kubiak, *U progu ery postwestfalskiej. Szkice z teorii narodu*, Kraków 2007, s. 372.

zagrożeniom militarnym<sup>13</sup>. Jacek Raciborski z kolei kieruje uwagę na pewien paradoks. Uważa, że współczesne państwa są znacznie bardziej efektywne w gwarantowaniu bezpieczeństwa niż kiedykolwiek w przeszłości, szczególnie w zakresie bezpieczeństwa zdrowotnego, socjalnego czy przeciwdziałania przestępczości. Państwo staje się jednak bezradne wobec niebezpieczeństw o charakterze globalnym, wśród których znajdują się terroryzm, zmiany klimatyczne czy katastrofy technologiczne<sup>14</sup>. Podobny katalog aktualnych zagrożeń przytacza H. Kubiak w innym miejscu: „międzynarodowy terroryzm, kontrola nad przestrzenią kosmiczną, eksploatacja zasobów znajdujących się w wodach morskich i na dnie mórz, konieczność pewnego ograniczenia swobody działań międzynarodowych korporacji, a także zanieczyszczenia biosfery”<sup>15</sup>. Ich charakter sprawia, że społeczeństwa polityczne nie radzą sobie z nimi „w ramach tradycyjnie pojętej suwerenności”<sup>16</sup>. To spostrzeżenie w pełni oddaje sens zmiany, której podlega społeczeństwo ryzyka. Dla Becka zaczyna się ona tam, gdzie tradycyjne punkty odniesienia przestają spełniać swoją funkcję we wszystkich sferach życia<sup>17</sup>.

## Potrzeba bezpieczeństwa

Żyjąc w społeczeństwie ryzyka, w sposób zupełnie naturalny odczuwamy potrzebę bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo jest zgodnie uznawane przez wielu badaczy za jedną z najważniejszych potrzeb, a jednocześnie za warunek przetrwania<sup>18</sup>. Piotr Pieńkowski określa potrzebę bezpieczeństwa mianem fundamentalnej, która jest (powinna być) realizowana zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym: grup, społeczeństw i cywilizacji<sup>19</sup>. Jednocześnie bardzo silnie warunkuje zaspokajanie innych potrzeb, przede wszystkim „istnienia, przetrwania, całości, tożsamości (identyczności), niezależności, spokoju, posiadania

<sup>13</sup> H. Kubiak, *U progu ery postwestfalskiej*, op. cit., s. 117.

<sup>14</sup> J. Raciborski, *Unia Europejska jako imperium. Rozważania o koncepcji Ulricha Becka*, [w:] *Zrozumieć współczesność*, red. G. Babiński, M. Kapiszewska, Kraków 2009, s. 235.

<sup>15</sup> K. Lawson, *The Human Polity*, Boston – Princeton 1993, s. 523, cyt. za: H. Kubiak, *U progu ery postwestfalskiej*, op. cit., s. 399.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> „Im mniej możemy polegać na tradycyjnych zabezpieczeniach, tym więcej ryzyk musimy pokonywać”; U. Beck, *Politics of Risk Society*, op. cit., s. 10.

<sup>18</sup> K.P. Marczyk, *Trzecia opcja...*, op. cit., s. 63; *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku. Wyzwania i strategie*, red. R. Jakubczak, J. Flis, Warszawa 2006, s. 15.

<sup>19</sup> P. Pieńkowski, *Spoleczna percepcja bezpieczeństwa jako czynnik geopolityczny*, [w:] *Geopolityka. Elementy teorii, wybrane metody i badania*, red. Z. Lach, J. Wendt, Częstochowa 2010, s. 49.

i pewności rozwoju”<sup>20</sup>. Istotność i waga subiektywnego i rzeczywistego poczucia bezpieczeństwa zauważone zostały już przez Abrahama Maslowa i opisane w teorii o hierarchizacji potrzeb i ich zaspakajania. Wedle jej założeń potrzeby są zaspakajane stopniowo – od najważniejszych (koniecznych do przetrwania) po te mniej ważne (służące samorealizacji). Potrzeba zawsze jest wynikiem odczuwanego deficytu czegoś – przedmiotów, uczuć czy międzyludzkich więzi i relacji. Na najbardziej podstawowym poziomie występują w teorii Maslowa potrzeby fizjologiczne (jedzenie, woda, tlen, potrzeby seksualne, brak napięcia, sen). Ich zaspokojenie wiąże się także z posiadaniem odpowiednich środków finansowych. Potrzebą, która pojawia się najczęściej w drugiej kolejności, jest bezpieczeństwo (zależność, opieka i oparcie, protekcja, wygoda, spokój, wolność od strachu), mające wymiar zarówno ekonomiczny, jak i fizyczny<sup>21</sup>.

Próba odpowiedzi na pytanie o stan zaspokojenia podstawowych potrzeb (szczególnie tych związanych z bezpieczeństwem ekonomicznym i fizycznym) są badania nad wartościami prowadzone według koncepcji Ronalda Ingleharta w ramach World Values Survey (WVS, Światowy Sondaż Wartości)<sup>22</sup>. Indeks identyfikujący międzypokoleniową zmianę wartości (od priorytetów materialnych do postmaterialnych) bazuje zresztą na hierarchii potrzeb Maslowa. Inglehart przyjął analogiczne założenia: „Niezaspokojone potrzeby fizyczne biorą pierwszeństwo przed potrzebami społecznymi, intelektualnymi czy estetycznymi, na co dowody o wiele zbyt często daje nam historia naszego gatunku – przykładający głodem ludzie dla jedzenia zrobią niemal wszystko”<sup>23</sup>. Celem omawianego badania jest diagnoza przywiązania do wartości związanych z przetrwaniem (materialnych, tj. związanych z wymogami fizjologii i bezpieczeństwem) oraz zorientowanych na poczucie przynależności, autoekspresję i jakość życia

<sup>20</sup> R. Zięba, *Kategoria bezpieczeństwa w nauce o stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, red. D.S. Bobrow, E. Halizak, R. Zięba, Warszawa 1997, s. 3.

<sup>21</sup> Zaspokojenie potrzeb na tych dwóch poziomach uwalnia kolejne, mniej interesujące z punktu widzenia problemu podjętego w tym artykule: miłości i przynależności (więzi, afiliacja, miłość, bycie kochanym), szacunku i uznania (zaufanie do siebie, poczucie własnej wartości, kompetencja, poważanie) oraz samorealizacji (posiadania celów, spełniania swojego potencjału, estetyczne, poznawcze).

<sup>22</sup> World Values Survey (Światowy Sondaż Wartości) stanowi globalną sieć badaczy społecznych analizujących zmiany normatywne i ich wpływ na życie społeczne i polityczne w latach 1981–2007. Aktualnie (w ramach szóstej edycji) badania są prowadzone w 97 krajach, obejmujących niemal 90% światowej populacji, zob. <http://www.worldvaluessurvey.org> (dostęp: 15.04.2012).

<sup>23</sup> R. Inglehart, *Pojawienie się wartości postmaterialistycznych*, [w:] *Socjologia. Lektury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Kraków 2006, s. 336.

(postmaterialne)<sup>24</sup>. W tym sensie informację o ludzkich potrzebach oraz poczuciu ich realizacji uzyskujemy pośrednio z deklarowanej hierarchii wartości. Oddają one bowiem „subiektywny sens bezpieczeństwa”<sup>25</sup>. W badaniu posłużono się listą dwunastu (początkowo czterech pierwszych) celów, z których respondenci wybierali w ich ocenie najważniejsze: a) utrzymać porządek w kraju; b) w decyzjach rządowych bardziej uwzględniać zdanie ludzi; c) walczyć z rosnącymi cenami; d) chronić wolność słowa; e) utrzymać wysoką stopę wzrostu gospodarczego; f) dbać, by kraj miał solidne siły obronne; g) dać ludziom więcej wpływu na decyzje w pracy i społeczności lokalnej; h) starać się uczynić nasze miasta i wsie piękniejszymi; i) utrzymać stabilną gospodarkę; j) walczyć z przestępczością<sup>26</sup>. Inglehart podkreśla, że „osoby przyznające najwyższy priorytet bezpieczeństwu ekonomicznemu (wyznaczonemu przez takie elementy jak »walka ze wzrostem cen« i »wzrost gospodarczy«) będą także przyznawały najwyższy priorytet bezpieczeństwu fizycznemu (wyznaczonemu przez takie elementy jak »utrzymać porządek« i »walczyć ze zbrodnią«) oraz relatywnie niski priorytet różnym celom postmaterialnym”<sup>27</sup>. W tym kontekście warto postawić pytanie o percepcję potrzeb współczesnego społeczeństwa polskiego. Rezultaty piątej edycji WVS (w latach 2005–2008) wskazują, że bezpieczeństwo fizyczne i ekonomiczne to w Polsce wciąż bardzo silnie odczuwana potrzeba<sup>28</sup>.

Osoby, które można zakwalifikować jako czystych materialistów, przeważają liczebnie nad czystymi postmaterialistami. Dane zaprezentowane w Tabeli 1 sytuują polskie społeczeństwo na granicy między społeczeństwami Europy Wschodniej i Zachodniej. Przywiązanie do wartości materialnych deklaruje relatywnie więcej osób niż w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Francji czy we Włoszech, a jednocześnie zdecydowanie mniej niż na Ukrainie, w Rumunii czy Bułgarii.

Proporcje między materialistami a postmaterialistami (a więc tymi, którzy odchodzą od uznawania za największy priorytet takich wartości jak bezpieczeństwo fizyczne i ekonomiczne) w polskim społeczeństwie jeszcze wyraźniej oddaje Rysunek 1, ilustrujący dane w odniesieniu do uproszczonej – tylko czteroelementowej – baterii celów.

<sup>24</sup> R. Inglehart, *Wartości postmaterialne oraz przejście od wartości związanych z przetrwaniem do wartości związanych z wyrażaniem własnego „ja”*, [w:] *Zachowania polityczne*, red. R.J. Dalton, H.D. Klingemann, t. 1, Warszawa 2010, s. 280.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 281.

<sup>26</sup> R. Inglehart, *Pojawienie się wartości...*, op. cit., s. 341.

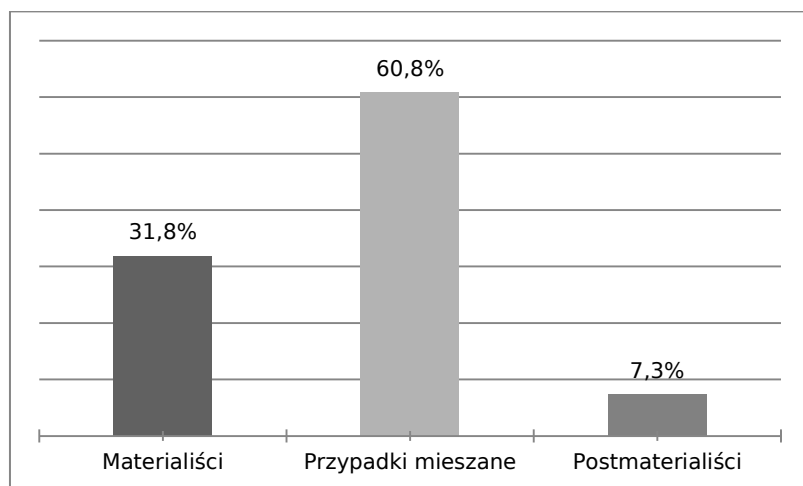
<sup>27</sup> R. Inglehart, *Wartości postmaterialne...*, op. cit., s. 288.

<sup>28</sup> World Values Survey 1981–2008 official aggregate v.20090901, 2009. World Values Survey Association, [www.worldvaluessurvey.org](http://www.worldvaluessurvey.org) (dostęp: 26.01.2014).

Tabela 1. Typy wartości akceptowane w wybranych społeczeństwach europejskich

	Wielka Brytania	Niemcy	Francja	Włochy	Polska	Ukraina	Rumunia	Bulgaria
Materialiści	2,7%	2,9%	5,4%	5,9%	6,3%	13,5%	15,1%	22,5%
1	14,9%	12,8%	13,5%	16,5%	22,9%	26,4%	34%	31,8%
2	30,6%	25,5%	27,9%	28,8%	40,5%	34,7%	31%	28,1%
3	33,6%	36,7%	27,6%	29,3%	24,7%	21,6%	16,2%	14,8%
4	13,5%	18,5%	18,1%	13,3%	5,1%	3,4%	3,2%	2,5%
Postmaterialiści	4,7%	3,6%	7,6%	6,2%	0,5%	0,4%	0,4%	0,2%

Źródło: opracowanie własne na podstawie WVS 2008



Rys. 1. Typy wartości w społeczeństwie polskim

Źródło: opracowanie własne na podstawie WVS 2008

Wydaje się, że próba interpretacji wyników WVS prowadzi do dwóch zasadniczych kwestii: w pierwszej – czego ludziom brakuje? (czego dotyczy deficyt?) – odpowiedź została już udzielona. W wypadku drugiej rodzi się konstatacja, że jeśli deficyt bezpieczeństwa jest społecznie odczuwany, to odpowiedzialność za jego zniwelowanie ponoszą instytucje państwowe, tym bardziej że przyjmowanie za priorytetowe wartości materialistycznych oznacza jednocześnie akceptację



dla tradycyjnych norm politycznych, religijnych, moralnych i społecznych (m.in. szacunek dla władzy, hierarchii, autorytetu). W tym sensie państwo jest traktowane raczej jako adresat roszczeń niż partner. Tymczasem państwo (dotyczy to także Polski) w dobie omnipotentnego ryzyka – w opinii wielu autorów – przeżywa kryzys polegający przede wszystkim na tym, że w coraz mniejszym stopniu jest w stanie zapewnić ochronę przed globalnymi niebezpieczeństwami w wymiarze ekonomicznym i fizycznym. Ulrich Beck i Edgar Grande w *Europie kosmopolitycznej* piszą: „Państwa bez względu na swoją przemożną siłę nie są już w stanie dotrzymać swej praobietnicy, a mianowicie zagwarantować bezpieczeństwo obywateli”<sup>29</sup>. Hieronim Kubiak z kolei niemoc państwa w sprawach zapewniania bezpieczeństwa widzi w szerszym kontekście, kiedy stwierdza, że „fenomen narodów-państw ulega stopniowej erozji, ponieważ wyczerpały się tkwiące w nim możliwości skutecznego zaspokajania nowych ludzkich potrzeb”<sup>30</sup>. Kryzys państwa Jacek Raciborski wiąże z rozpadem fundamentów jego legitymizacji, który powodowany jest „jego niezdolnością do kontroli najważniejszych procesów ekonomicznych i politycznych”<sup>31</sup>. Wśród zagrożeń, problemów i wyzwania współczesnych systemów politycznych wymienia migracje, kryzys państwa opiekuńczego, utratę suwerenności w obliczu poszerzania się globalnych zależności, utratę monopolu stanowienia prawa na rzecz ponadnarodowych struktur, nowych aktorów: kapitał transnarodowy, organizacje międzynarodowe i transnarodowe, ruchy społeczne o globalnym charakterze, globalne społeczeństwo obywatelskie czy imperia i korporacje transnarodowe. Najważniejszym problemem, jeśli chodzi o potrzebę bezpieczeństwa, jest jednak utrata „siły” i „woli” oraz konieczność przewyższania globalnych zależności, wymuszających politykę interdependencji<sup>32</sup>. Badacz twierdzi bowiem, że „żaden ważny lokalnie (w obrębie państwa narodowego) problem, od bezpieczeństwa wewnętrznego po bezpieczeństwo socjalne, nie daje się lokalnie rozwiązywać”<sup>33</sup>. To nieuchronnie musi oznaczać kryzys legitymizacji współczesnego państwa, które na bieżąco musi odpowiadać na stale rosnące oczekiwania i roszczenia społeczeństwa<sup>34</sup>. Wspomniany deficyt

<sup>29</sup> U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, tłum. A. Ochocki, Warszawa 2009, s. 102.

<sup>30</sup> H. Kubiak, *U progu ery postwestfalskiej*, op. cit., s. 295.

<sup>31</sup> J. Raciborski, *Unia Europejska jako imperium*, op. cit., s. 234.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 237.

<sup>34</sup> Problem ten podnoszony był przez J. Habermasa, zob. idem, *Legitimation Crisis*, London 1976; idem, *Na czym polega dziś kryzys? Problemy uprawomocnienia w późnym kapitalizmie*, [w:] idem, *Teoria i praktyka. Wybór pism*, tłum. M. Łukasiewicz, Z. Krasnodębski, Warszawa 1983, s. 449–475.



legitymizacji, wyrażający się między innymi w spadającym poziomie zaufania do polityków i do instytucji politycznych, widoczny jest w świetle problemów dotyczących kwestii bezpieczeństwa. W specjalnym badaniu *Eurobarometru* w odpowiedziach na pytanie: „Do których trzech z następujących źródeł miał(a)by Pan(i) największe zaufanie, jeśli chodzi o informacje na temat energii jądrowej, a w szczególności jej bezpieczeństwa?”, Polacy dopiero na dziewiątym z rzędu miejscu wskazali polski rząd (takiego wyboru dokonało tylko 9% pytanych). Co prawda na trzecim miejscu pojawiła Państwowa Agencja Atomistyki (16%), jednak respondenci w tak istotnej i trudnej sprawie częściej niż rządowi są w stanie zaufać także dziennikarzom (23%), międzynarodowym organizacjom (19%), Unii Europejskiej (16%), organizacjom pozarządowym, przyjacielom i rodzinie (12%) czy Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (10%). Najbardziej wymowne jest jednak to, że grupą, która w tym względzie cieszy się największym zaufaniem, są naukowcy (47%). Ludzie naukowo zajmujący się problemem bezpieczeństwa nuklearnego są podobnie postrzegani we wszystkich krajach Unii Europejskiej (średnia dla 27 państw UE wyniosła 46%)<sup>35</sup>. Przytoczone dane w sposób jednoznaczny opisują zjawisko określone wcześniej mianem kryzysu legitymizacji państwa, któremu coraz trudniej przychodzi rozwiązywać problemy globalnego ryzyka. Dlatego też pojawia się konieczność odnowienia tej legitymizacji, szczególnie w kontekście bezpieczeństwa. Rozwiązaniem w tym względzie może być propozycja budowy „demokracji wysokiego zaufania” Anny Coote, w której naukowcy – z racji społecznie postrzeganej roli – powinni odgrywać niezwykle istotną rolę. To zagadnienie wróci na koniec niniejszego artykułu.

## Poczucie bezpieczeństwa

Potrzeba bezpieczeństwa nie zawsze – jeśli w ogóle to możliwe – jest dostatecznie zaspokajana, dlatego doniosłej wagi nabierają pytania o społeczne poczucie bezpieczeństwa w wymiarze osobistym, państwowym czy międzynarodowym. W świetle teorii społeczeństwa ryzyka interesuje nas przede wszystkim percepcja tak zwanych ryzyk globalnych. Podejście do problemu bezpieczeństwa może przyjmować wymiar obiektywny lub subiektywny. W pierwszym wypadku – oznacza rzeczywisty brak zagrożeń lub ich obecność, w drugim – poczucie istnienia zagrożenia lub jego braku<sup>36</sup>. Podobnie tę kwestię postrzega Arnold Wol-

---

<sup>35</sup> *Europeans and Nuclear Safety*, Special Eurobarometer 324, s. 101, [http://ec.europa.eu/public\\_opinion/archives/ebs/ebs\\_324\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/ebs/ebs_324_en.pdf) (dostęp: 15.04.2012).

<sup>36</sup> R. Zięba, *Kategoria bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 5–6; zob. także: M.Z. Kulisz, *Proces planowania bezpieczeństwa państwa w okresie transformacji ustrojowej*, Warszawa 2007, s. 9; oraz E. Moczuk, *Spoleczne poczucie bezpieczeństwa mieszkańców społeczności lokalnej*, [w:]

fers, kiedy stwierdza, że „bezpieczeństwo w obiektywnym sensie oznacza brak zagrożeń dla nabytych wartości, a w sensie subiektywnym brak strachu przed ich utratą”<sup>37</sup>. Bezpieczeństwo narodowe może – według niego – na obu poziomach tworzyć swoiste *continuum* i przyjmować formy od niemal całkowitego braku bezpieczeństwa lub jego poczucia aż do prawie pełnego bezpieczeństwa lub braku strachu<sup>38</sup>.

Warto także zauważyć, że samo poczucie bezpieczeństwa jest zjawiskiem społecznym i jako takie nie zawsze odzwierciedla rzeczywiste zagrożenie. Obiektywne podstawy poczucia bezpieczeństwa zależne są od rozmaitych czynników, na przykład od sytuacji politycznej, gospodarczej czy społecznej w danym czasie, sprawności instytucji politycznych czy faktycznego występowania zagrożeń. Na wymiar subiektywny wpływ ma także sposób prowadzenia polityki oraz zachowanie środków masowego przekazu<sup>39</sup>. Z kolei Daniel Frei wiąże istotność obiektywnych zagrożeń z ich percepcją, wyróżniając cztery stany: 1) braku bezpieczeństwa – występowania dużego rzeczywistego zewnętrznego zagrożenia w sytuacji, kiedy jego postrzeganie jest prawidłowe; 2) obsesji – gdy nieznaczone zagrożenie postrzegane jest jako duże; 3) fałszywego bezpieczeństwa – gdy zagrożenie zewnętrzne jest poważne, a postrzegane jest jako małe oraz 4) bezpieczeństwa – gdy zagrożenie zewnętrzne jest nieznaczone i prawidłowo postrzegane<sup>40</sup>. Jak twierdzi Piotr Pieńkowski, aspekt subiektywny to nie proste odbicie obiektywnej rzeczywistości. Zwykle mamy do czynienia ze zjawiskami pomniejszania lub powiększania zagrożeń, zniekształcania czy z szumami informacyjnymi, a także z pomyłkami<sup>41</sup>. Takie podejście jest wyjątkowo silnie akcentowane w ramach teorii konstruktywistycznych oraz koncepcji *sekurytyzacji*, gdzie poczucie zagrożenia jest konstruowane społecznie tudzież intersubiektywne<sup>42</sup>. Często podkreśla

---

*Samorząd a policja. Kształtowanie bezpieczeństwa lokalnego*, red. A. Szymaniak, Poznań 2007, s. 165 i nast.

<sup>37</sup> A. Wolfers, *Discord and Collaboration. Essays on International Politics*, Baltimore 1962, s. 150.

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> P. Swoboda, *Poczucie bezpieczeństwa obywateli w Polsce w okresie transformacji systemowej*, [w:] *Elementy świadomości politycznej współczesnego społeczeństwa polskiego*, red. K. Łabędź, Kraków 2012, s. 175.

<sup>40</sup> D. Frei, *Sicherheit Grundfragen der Weltpolitik*, Stuttgart 1977, s. 17–21, cyt. za: R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego. Koncepcje – struktury – funkcjonowanie*, Warszawa 2004, s. 29.

<sup>41</sup> P. Pieńkowski, *Spoleczna percepcja bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 49.

<sup>42</sup> B. Buzan, O. Wæver, J. de Wilde, *Security. A New Framework for Analysis*, Boulder 1998, s. 24–26 oraz 57.

się zmienność i subiektywność rzeczywistości społecznej, a także rolę czynników kulturowych i języka (w tym retoryki debaty politycznej) w kształtowaniu poczucia zagrożenia<sup>43</sup>. Stąd poczucie bezpieczeństwa warunkowane jest zawsze subiektywną oceną jednostek<sup>44</sup>. Ta z kolei – z uwagi na szereg czynników zewnętrznych – często bywa zniekształcona i prowadzi do przyjmowania nieracjonalnych postaw.

## Spółeczna percepcja ryzyka

Bardzo podobna perspektywa pojawia się w *Spółeczeństwie ryzyka*:

Ryzyko – pisze Beck – przejawia się dopiero i tylko w (naukowej względnie antynaukowej) wiedzy na jego temat i może być przez tę wiedzę zmienione, pomniejszone lub powiększone, udramatyzowane lub zbagatelizowane i jest przez to w szczególny sposób otwarte na społeczne procesy definiowania. Przez to media i ośrodki związane z definiowaniem ryzyka stają się kluczowymi ogniwami społeczno-politycznymi<sup>45</sup>.

Nie przeczy to jednak tezie, że jako takie prymarnie istnieje obiektywnie, gdyż „brak społecznej percepcji ryzyka nie jest żadnym dowodem na jego nieistnienie, lecz wprost przeciwnie: sam staje się motorem jego powstawania, a przez to stanowi dowód jego urzeczywistnienia się”<sup>46</sup>. Spółeczeństwo ryzyka to społeczzeństwo niepewności, z którą trzeba sobie poradzić. Już samo ryzyko jest – zdaniem Becka – synonimem sformułowania „nikt tego nie wie”<sup>47</sup>. Niepewności ulegają laicy w skomplikowanych kwestiach bezpieczeństwa (większa część społeczzeństwa), ale także ci, którzy problemem zajmują się zawodowo – naukowcy czy eksperci. Nauka operuje jedynie terminami, które definiują prawdopodobieństwo wystąpienia ryzyka, jednak nigdy nie będzie w stanie udzielić odpowiedzi na pytanie o to, które ryzyko jest rzeczywiste, a które nie<sup>48</sup>. Dodatkowo sama jest źródłem globalnych ryzyk<sup>49</sup>. Dlatego też w społeczzeństwie ryzyka

---

<sup>43</sup> J. Szulecka, K. Szulecki, „*Environmental Peacebuilding*”. *Transnarodowe działania na rzecz ochrony środowiska jako platforma zaawansowanego zapobiegania konfliktom na Bliskim Wschodzie*, [w:] *Zaawansowane zapobieganie konfliktom*, red. W. Kostecki, Warszawa 2011, s. 210.

<sup>44</sup> K.P. Marczuk, *Trzecia opcja*, op. cit., s. 66.

<sup>45</sup> U. Beck, *Spółeczeństwo ryzyka*, op. cit., s. 31.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 59.

<sup>47</sup> U. Beck, *Politics of Risk Society*, op. cit., s. 12.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 13–14.

<sup>49</sup> Beck przywołuje słowa Karla Poppera o tym, iż podstawowa racjonalność nauki oznacza,

rośnie również potrzeba „oswajania” niebezpieczeństwa. Taki proces polegałby na ciągłym uświadamianiu sobie rzeczywistej skali zagrożenia poprzez uzyskiwanie racjonalnej, ale i zrozumiałej dla laika informacji. Rozmaite bowiem dane empiryczne sugerują, że im większy stopień poinformowania na tematy bezpieczeństwa (w analizowanym wypadku chodzi o bezpieczeństwo atomowe), tym częściej ryzyko postrzegane jest jako mniejsze. Niedoinformowani także częściej zgłaszają obawy.

Tabela 2. Wpływ poziomu poinformowania na postawy wobec ryzyka atomowego w Polsce

<b>Kiedy myśli Pan(i) o energii jądrowej, co najpierw przychodzi Panu(i) na myśl?</b>		
	Poinformowany	Niepoinformowany
Ryzyka przeważają nad korzyściami	42%	54%
Korzyści przeważają nad ryzykami	51%	30%
<b>Czy Pana(i) zdaniem elektrownie jądrowe w Polsce stanowią zagrożenie dla Pana(i) i Pana(i) rodziny?</b>		
Bardzo duże	11%	16%
Dość duże	32%	40%
Niezbyt duże	40%	28%
Nie ma żadnego	13%	8%

Źródło: *Europeans and Nuclear Safety*, s. 44 i 51

Tymczasem w epoce ryzyka centralną rolę odgrywa system wartości społeczeństwa „niepewnego”. To rodzi nieracjonalność postaw, gdyż „do tej pory strach nie był podstawą racjonalnego działania”<sup>50</sup>. Nieracjonalność rodzi się także z powodu trudności w dostępie do wiedzy sformułowanej w sposób nieprzekraczający możliwości poznawczych „zwykłego” obywatela. Piotr Pieńkowski

że powinniśmy się uczyć na własnych błędach. W społeczeństwie ryzyka „błąd” oznacza jednak, że wybucha reaktor atomowy, dzieci z próbki rodzą się zdeformowane, a ludzie umierają z powodu choroby Creutzfeldta-Jakoba. Dlatego naukowcy nie mogą popełniać więcej błędów; ibidem, s. 15.

<sup>50</sup> U. Beck, *Spółczesność ryzyka*, op. cit., s. 65. Irracjonalność postaw w tym względzie ilustruje pewien trywialny przykład: ludzie czują się bezpieczniej, jadąc samochodem, niż lecąc samolotem, pomimo statystyk, które potwierdzają, że na drogach istnieje większe niebezpieczeństwo wypadku niż w powietrzu; zob. M. Dontamsetti, A. Narayanan, *Impact of the Human Element on Information Security*, [w:] *Social and Human Elements of Information Security*, red. M. Gupta, R. Sharman, Hershey 2009, s. 31.

zauważa, że wiedza na temat bezpieczeństwa jest wiedzą ekspercką, a przez to trudno dostępną ogółowi społeczeństwa z uwagi na swój hermetyczny język lub formalną niedostępność (tajność)<sup>51</sup>. Ów „zwykły” obywatel stał się niekompetentny w ocenie realności ryzyka i dlatego jest zdany na łaskę tych, którzy mają wiedzę<sup>52</sup>.

W kwestiach wystąpienia zagrożenia albo zaprzeczenia mu, jego stopnia, rozmiaru i formy jesteśmy w zasadzie zależni od wiedzy innych. [...] To, co szkodliwe, zagrażające, wrogie, czai się wszędzie, jednak odpowiedź na pytanie, czy jest to nieprzyjemne czy przyjemne, uymyka własnej zdolności sądzenia, stanowi domenę założeń, metod i kontrowersji obcych producentów wiedzy<sup>53</sup>.

„Wiedza innych” to wiedza kształtowana przez media masowe, kampanie wyborcze, opinię publiczną i debatę polityczną<sup>54</sup>. Z kolei autorzy pracy *Social and Human Elements of Information Security* podkreślają fakt, iż poczucie bezpieczeństwa jest zapośredniczone przez jego percepcję. Ta natomiast jest formowana przez media, społeczeństwo, kulturę czy grupy koleżeńskie / rówieśnicze<sup>55</sup>. Te najczęściej wymieniane źródła wiedzy o bezpieczeństwie często nie służą racjonalnemu informowaniu o ryzyku. Po pierwsze, przekazy medialne konstruowane są w taki sposób, aby akcentować negatywne aspekty danych zjawisk, katastrofy czy konflikty<sup>56</sup>. W praktyce może to prowadzić – jak wielokrotnie zauważali autorzy raportów CBOS – do utrwalenia się swoistego stereotypu stanu zagrożenia, ukształtowanego zarówno przez własne doświadczenie, jak i przez informacje pośrednie, pochodzące od innych ludzi bądź ze środków masowego przekazu<sup>57</sup>.

<sup>51</sup> P. Pieńkowski, *Spoleczna percepcja bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 50.

<sup>52</sup> Wiedza daje przewagę i pozwala narzucać określone treści dyskursu, M. Foucault, *Historia seksualności*, tłum. B. Banasiak, Warszawa 1995, s. 67–92.

<sup>53</sup> U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka*, op. cit., s. 69.

<sup>54</sup> P. Pieńkowski, *Spoleczna percepcja bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 50.

<sup>55</sup> M. Dontamsetti, A. Narayanan, *Impact of the Human Element...*, op. cit., s. 31.

<sup>56</sup> Doris Graber w swoich rozważaniach na temat kryteriów atrakcyjności newsa wskazała negatywność lub „naturalną albo zawinioną przez człowieka przemoc, konflikt, katastrofę lub skandal” jako jedno z ważniejszych składników w procesie oceny „publikowalności”; D. Graber, *Mass Media and American Politics*, Washington 2010, s. 85.

<sup>57</sup> Michał Strzeszewski pisze, że „w latach 90. w świadomości społecznej zdecydowanie dominował stereotyp Polski jako kraju, który nie stwarza mieszkańcom warunków do bezpiecznego życia. Stereotyp ten, swego rodzaju »czarna legenda«, ukształtował się na początku okresu transformacji pod wpływem znacznego wówczas wzrostu przestępczości i zmiany jej charakteru – brutalizacji działań przestępczych, rozwoju kryminalnej przestępczości zorganizowanej itp. [...] Od roku 2002 obserwujemy zaś kurczenie się społecznego zasięgu tego stereotypu. Wiąże się

Po drugie, politycy w okresach kampanii wyborczych, ale także poza nimi często tak interpretują rzeczywistość społeczno-polityczną, aby kreować zagrożenia i nazywać wrogów w celu prowadzenia bieżącej walki politycznej<sup>58</sup>. Dodatkowo debata publiczna na tematy związane z bezpieczeństwem państwa najczęściej zdominowana jest przez polityków (szczególnie PiS i PO) i logikę działania politycznego, zorientowaną na osiągnięcie wyborczego sukcesu. Problem ten pojawił się ostatnio w kontekście publicznej dyskusji na temat gazociągu północnego (kwestia bezpieczeństwa energetycznego Polski), a wcześniej choćby zasadności wprowadzenia waluty euro (kwestia bezpieczeństwa ekonomicznego) czy instalacji tarczy antyrakietowej (kwestia bezpieczeństwa militarnego). W odniesieniu do ostatniego przypadku wskazywano na szereg tak zwanych wad komunikacyjnych i informacyjnych w sposobie prowadzenia tej debaty, co nie służyło pogłębianiu wiedzy obywateli<sup>59</sup>. Jednocześnie w okresie 2005–2007 mieliśmy do czynienia z wyraźnym przyrostem liczby osób przeciwnych instalacji tarczy (z 32% do 55%), mimo że prowadzona debata powinna ludzi raczej oswajać z tematem i przekonywać do jego zasadności<sup>60</sup>. Istotnym problemem jest także pomijanie innych ważnych zagadnień z zakresu bezpieczeństwa. Przykładowo kwestia zagrożeń terrorystycznych, cyberterroryzm, zagrożenia nuklearne czy nawet zagrożenia powodowane klęskami żywiołowymi obecne są w debatach incydentalnie bądź stanowią temat tabu, a przez to w społecznej świadomości traktowane są jako nieważne. Po trzecie natomiast, „zdroworozsądkowa” wiedza opinii publicznej, o której dowiadujemy się z mediów lub społecznych badań, również może wpływać na jednostkowe opinie (np. na temat potencjalnych zagrożeń czy źródeł strachu). Przykładowo z sondażu przeprowadzonego w 2009 roku wynika, że krajem, który prowadzi w największym stopniu politykę zagrażającą bezpieczeństwu Polski jest Rosja (58%), ale w drugiej kolejności wymieniany jest Iran (22%), potem Białoruś (13%), Niemcy (13%) oraz Korea Północna (12%)<sup>61</sup>.

---

to z rejestrowanym w tym czasie faktycznym spadkiem przestępczości kryminalnej”; *Poczucie bezpieczeństwa na co dzień*, Komunikat CBOS, BS/53/2008, [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl) (dostęp: 26.01.2014).

<sup>58</sup> Bardzo interesującym przykładem tego zjawiska jest porównanie kluczowych sojuszników wskazywanych w sejmowych *exposé* przez ministrów spraw zagranicznych w rządach zdominowanych przez PiS (2005–2007) i PO (po 2007 r.).

<sup>59</sup> M. Nicpoń, R. Marzęcki, *Debata w mediach a racjonalność poglądów i zachowań politycznych*, [w:] *Com.unikowanie w zmieniającym się społeczeństwie*, red. M. Niezgodna, M. Świątkiewicz-Mośny, A. Wagner, Kraków 2009, s. 156–167.

<sup>60</sup> *Polacy o tarczy antyrakietowej*, Komunikat CBOS, BS/28/2007, [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl) (dostęp: 26.01.2014).

<sup>61</sup> *Putin i Steinbach budzą lęk*, „Rzeczpospolita”, 30.03.2009, <http://www.rp.pl/artykul/283868.html> (dostęp: 15.04.2012).

## Implikacje dla elit politycznych – *High-Trust Democracy*

Jak już wspomniano, w społeczeństwie ryzyka rośnie również potrzeba oswojenia niebezpieczeństwa, stąd pojawia się wyzwanie kreowania odpowiedniej polityki (*politics of risk society*). Jednym ze sposobów zarządzania w tym kontekście jest właściwy model debaty publicznej na tematy bezpieczeństwa, w której wzajemny szacunek oraz demokratyczny dialog zajmują miejsce ślepej wiary lub wzajemnej pogardy w trójelementowym układzie: społeczeństwo – politycy – świat nauki<sup>62</sup>. To jego istnienie staje się warunkiem „demokracji wysokiego zaufania”. Nowy rodzaj dialogu między politykami a społeczeństwem powinien być elementem kultury politycznej, a więc trwale organizować wzajemne relacje. Anna Coote uważa, że problemem tych interakcji jest błędne postrzeganie siebie nawzajem. Pisze, że jako obywatele

[...] lubimy stwarzać pozory posiadania relacji dziecko – rodzic wobec naszych polityków. Jesteśmy dziećmi, oni są dorosłymi. Oczekujemy od nich, aby byli gotowi do odpowiedzi na nasze pytania, a także by chronili nas przed życiowymi ryzykami, niebezpieczeństwami. [...] Wciąż oczekujemy od nich, aby byli nieomylni. Orientując się, że tacy nie są, w konsekwencji nimi gardzimy. Politycy natomiast próbują służyć nam jak rodzice trudnym dzieciom, ponieważ obawiają się nagłych zmian nastrojów, negatywnych emocji, wycofania poparcia i społecznego uwielbienia. Nie oczekują dojrzałej reakcji<sup>63</sup>.

Jak twierdzi badaczka, „implikacje płynące z koncepcji społeczeństwa ryzyka dla prowadzenia polityki publicznej (rządzenia) oznaczają, że musimy jako społeczeństwo dorosnąć i wypracować nowe relacje na wzór interakcji dorosły – dorosły z naszymi politykami, jak również z naukowcami oraz rozmaicie rozumianymi tzw. ekspertami”<sup>64</sup>.

Kluczowym komponentem reorganizowania relacji w omawianym układzie jest zainicjowanie dialogu społecznego, którego celem jest racjonalizacja postaw społecznych w zakresie właściwej percepcji bezpieczeństwa i ryzyka. Po pierwsze, pewne tematy muszą się po prostu w debacie pojawić. Po drugie, debata powinna być prowadzona w sposób, który jej publiczność uzna za zrozumiałą, a temat dyskusji – za istotny. Po trzecie, debata powinna dostarczać rzetelnej wiedzy, wszystkich punktów widzenia, a jednocześnie być pozbawiona dogmatyzmu, tak aby obywatele byli w stanie podejmować racjonalne decyzje. Podstawową funkcją

<sup>62</sup> J. Franklin, *Introduction*, [w:] *The Politics of Risk Society*, op. cit., s. 7.

<sup>63</sup> A. Coote, *Risk and Public Policy*, op. cit., s. 125.

<sup>64</sup> *Ibidem*.



debaty publicznej jest bowiem wymiana poglądów oraz dochodzenie do prawdy, a więc informowanie. Tymczasem dostępne dane empiryczne pokazują, że (1) poziom wiedzy na tematy dotyczące bezpieczeństwa jest relatywnie niski (nie tylko w polskim społeczeństwie), (2) poziom poinformowania deklarowany jest jako względnie słaby, (3) relatywnie sporo osób wyraża brak zaufania do władz państwowych w kwestii zapewniania bezpieczeństwa, (4) poziom deklarowanego poinformowania jest skorelowany pozytywnie z poczuciem bezpieczeństwa, (5) obywatele względnie często chcieliby uczestniczyć w procesach decyzyjnych na ten temat.

Dodatkowo – na co zwracają uwagę U. Beck i A. Coote – politycy powinni odgrywać rolę pośredników, a nawet negocjatorów między światem nauki (ekspertami) a pozbawionymi specjalistycznej wiedzy obywatelami. Oboje podkreślają, że komunikacja między światem społecznym a światem nauki jest konieczna:

wprawdzie racjonalność społeczna i naukowa nie są tym samym, to jednak w różnorodny sposób splatają się i są wzajemnie na siebie skazane. [...] Zajmowanie się ryzykiem rozwoju industrialnego z naukowego punktu widzenia musi sprostać społecznym oczekiwaniom i liczyć się z horyzontem wartości, podobnie jak społeczna konfrontacja z ryzykiem i jego percepcja skazana jest na naukowe argumenty<sup>65</sup>.

Jednocześnie nie można pomijać tego, że w obliczu zagrożeń globalnych nikt nie jest nieomylny, ani zwykli ludzie, ani politycy, ani eksperci, stąd też wynika rola negocjatora (rozjemcy)<sup>66</sup>. Nauka jest dziś w pewnym sensie odpowiedzialna za globalne zagrożenia, dlatego jej autorytet powinien być równoważony, a relacje między politykami, społeczeństwem i ekspertami – uregulowane.

Dla zilustrowania danych dotyczących poziomu wiedzy i poinformowania wykorzystano badania Eurobarometru na temat bezpieczeństwa nuklearnego w UE oraz raporty CBOS podejmujące cztery istotne zagadnienia: społeczne oceny budowy tarczy antyrakietowej, zagrożenia terroryzmem, uczestnictwa polskich wojsk na misjach w Iraku i w Afganistanie oraz umowy międzynarodowej ACTA. Okazuje się, że zdecydowana większość badanych, zarówno w Polsce (78%), jak i średnio w UE (74%), deklaruje niski poziom lub brak poinformowania o bezpieczeństwie elektrowni jądrowych. Za bardzo dobrze poinformowanych uważa się zaledwie 3% Europejczyków. Tabela 3 odnosi ten problem do kwestii szczegółowych. Odsetki osób deklarujących słabe poinformowanie lub jego brak są w każdym przypadku porównywalne i bardzo wysokie (ok. 70%).

<sup>65</sup> U. Beck, *Spółeczeństwo ryzyka*, op. cit., s. 40–41.

<sup>66</sup> „Przy ocenie niebezpieczeństw jesteśmy wszyscy, łącznie z ekspertami, skazani na instrumenty pomiarowe, teorie, a przede wszystkim na naszą niewiedzę”; *ibidem*, s. 12–13.

Tabela 3. Deklarowany poziom poinformowania Polaków na tematy związane z bezpieczeństwem

<b>ACTA</b>	Czy Pana(i) zdaniem przed podpisaniem tej umowy:			
	Wystarczająco dużo się mówiło o wprowadzanych przez nią regulacjach 4%	Było zbyt mało informacji na ten temat 73%	Trudno powiedzieć 6%	Nie słyszał(a) o ACTA 17%
<b>Tarcza antyrakietowa</b>	Czy Pana(i) zdaniem rząd wystarczająco czy też niewystarczająco informuje o swoich zamierzeniach w następujących sprawach: Instalacji tarczy antyrakietowej:			
	Zdecydowanie wystarczająco 2%	Raczej wystarczająco 18%	Raczej niewystarczająco 43%	Zdecydowanie niewystarczająco 27%
				Trudno powiedzieć 10%
<b>Irak</b>	Dalszego udziału polskich żołnierzy w misji stabilizacyjnej w Iraku:			
	Zdecydowanie wystarczająco 2%	Raczej wystarczająco 19%	Raczej niewystarczająco 45%	Zdecydowanie niewystarczająco 25%
				Trudno powiedzieć 9%
<b>Afganistan</b>	Dalszego udziału polskich żołnierzy w operacji NATO w Afganistanie:			
	Zdecydowanie wystarczająco 2%	Raczej wystarczająco 16%	Raczej niewystarczająco 43%	Zdecydowanie niewystarczająco 30%
				Trudno powiedzieć 9%
<b>Terroryzm</b>	Czy Pana(i) zdaniem władze (instytucje) państwowe prowadzą spójną politykę informacyjną na temat zagrożenia terrorystycznego w Polsce?			
	Zdecydowanie tak 4%	Raczej tak 29%	Raczej niewystarczająco 28%	Zdecydowanie niewystarczająco 9%
				Trudno powiedzieć 30%
	Czy Pan(i) oświadcza się poinformowany(a), czy też nie na temat potencjalnych zagrożeń o charakterze terrorystycznym w Polsce?			
Bardzo dobrze poinformowany 2%	Raczej poinformowany 21%	Raczej niepoinformowany 46%	W ogóle niepoinformowany 23%	Trudno powiedzieć 8%

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CBOS

Równocześnie uwagę zwraca niski poziom wiedzy na konkretne tematy związane z bezpieczeństwem. Dobrym wskaźnikiem stanu wiedzy jest odsetek odpowiedzi „trudno powiedzieć” udzielanych przez respondentów. Najczęściej mamy do czynienia z sytuacją, gdzie im bardziej szczegółowe pytanie, tym odpowiedzi tego rodzaju więcej. Zjawisko to ujawniane jest w wielu różnych badaniach. W Tabeli 4 zestawiono kilka wybranych spraw, w których widoczna jest relatywnie duża niewiedza obywateli.

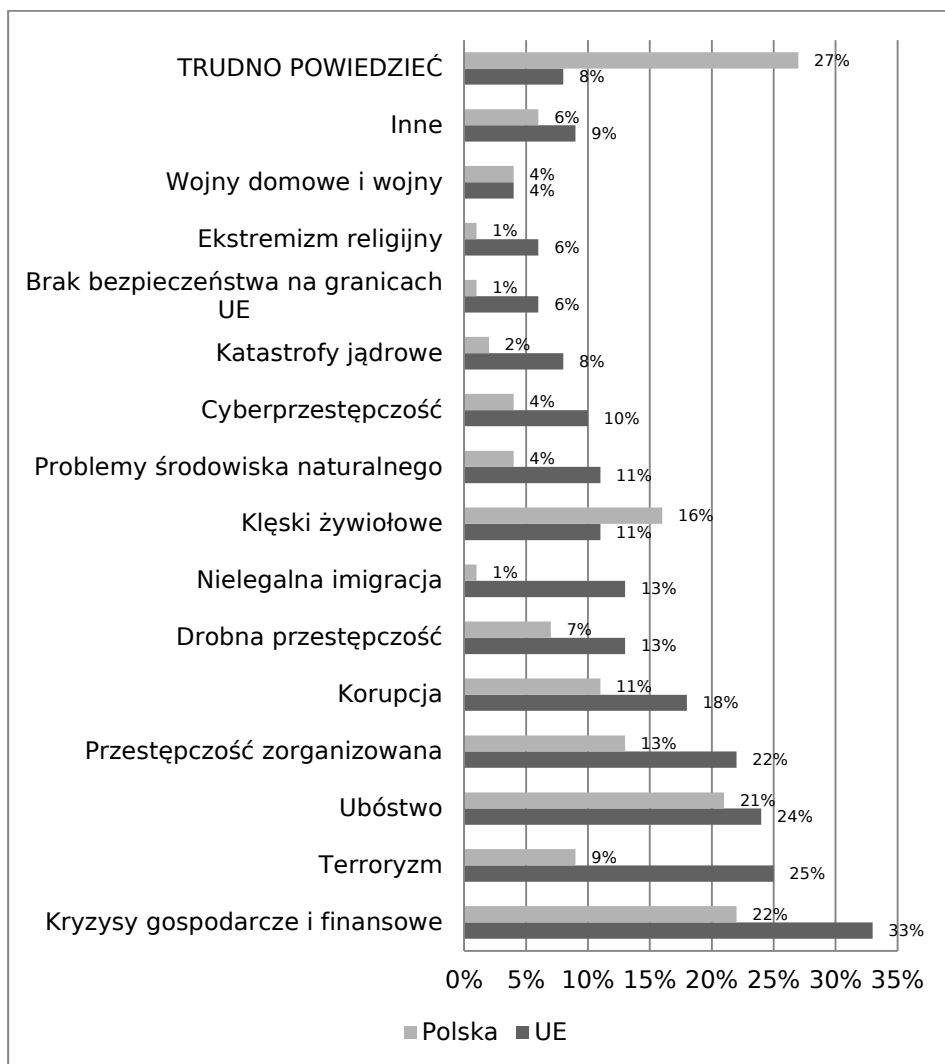
Tabela 4. Poziom niewiedzy Polaków na tematy związane z bezpieczeństwem

Czy jest Pan(i) za, czy też przeciw budowie na terenie naszego kraju wyrzutni należącej do tego systemu?	
Trudno powiedzieć	17%
Rząd stara się, żeby zainstalowaniu w Polsce wyrzutni rakiet w ramach tarczy antyrakietowej towarzyszyło także zainstalowanie wyrzutni rakiet „patriot”, chroniących szczególnie nasz kraj. Jakie jest Pana(i) zdanie na ten temat?	
Trudno powiedzieć	23%
Kto Pana(i) zdaniem ma lepsze propozycje działań przeciwdziałających skutkom kryzysu?	
Trudno powiedzieć	22%
Czy obecnie międzynarodowa sytuacja Polski jest lepsza, czy też gorsza, niż była rok temu?	
Trudno powiedzieć	20%
Których państw Polska powinna się najbardziej obawiać?	
Trudno powiedzieć	16%

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CBOS

Z kolei na Rysunku 2 przedstawiono odsetki odpowiedzi udzielanych na pytanie: „Jak Pan(i) sądzi, jakie są najważniejsze wyzwania dotyczące bezpieczeństwa polskich obywateli w chwili obecnej (2011)?”<sup>67</sup>. Znaczący jest ponadtrzykrotnie wyższy procent odpowiedzi „trudno powiedzieć” wśród polskich respondentów (27%) niż średnia europejska (8%) w tak ogólnej jednak kwestii.

<sup>67</sup> *Internal Security*, Special Eurobarometer 371, [http://ec.europa.eu/public\\_opinion/archives/ebs/ebs\\_371\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/ebs/ebs_371_en.pdf) (dostęp: 15.04.2012).



Rys. 2. Percepcja zagrożeń w społeczeństwie polskim

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Special Eurobarometer 371

Najczęściej wymienianymi źródłami pozyskiwania informacji w zakresie bezpieczeństwa atomowego są: telewizja (PL: 67%, UE: 72%), internet (PL: 26%, UE: 26%), prasa (PL: 20%, UE: 40%), radio (PL: 18%, UE: 23%), czasopisma (PL: 11%, UE: 18%), szkoły i uniwersytety (PL: 6%, UE: 7%) oraz rodzina i przyjaciele (PL: 5%, UE: 12%). Jednocześnie informacje podawane w mediach (PL:

62%, UE: 63%), a także w procesie edukacji (PL: 54%, UE: 58%) uznawane są w większości za niewystarczające. Powyższa informacja, jak i ta zawarta w Tabeli 5, stanowi odpowiedź na pytanie o to, jakie kanały komunikacyjne należy wykorzystywać w ramach dialogu ze społeczeństwem. Nie jest zaskoczeniem sugestia, że najważniejszym z nich jest telewizja<sup>68</sup>.

Tabela 5. Oczekiwany sposób informowania o zagrożeniach terrorystycznych

	W jaki sposób państwo powinno informować obywateli na temat potencjalnych zagrożeń o charakterze terrorystycznym?	Skąd Pan(i) osobiście chciał(a)by czerpać wiedzę na temat potencjalnych zagrożeń o charakterze terrorystycznym?
Programy telewizyjne	90%	86%
Audycje radiowe	55%	47%
Publikacje prasowe	43%	34%
Tematyczny serwis internetowy	21%	20%
Szkolenia / ćwiczenia symulacyjne z udziałem obywateli	14%	9%
Infolinia	5%	3%
Poradniki tematyczne	3%	3%
Inne	1%	1%
Trudno powiedzieć	3%	1%
Żadne – państwo nie powinno się tym zajmować, Polska nie jest zagrożona terroryzmem	1%	3%

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CBOS

Niskiemu poziomowi wiedzy i poczuciu niedoinformowania towarzyszy także społeczny odbiór elit politycznych jako niezdolnych do zapewnienia bezpieczeństwa w różnych jego wymiarach. Już wcześniej wspomniano o wyraźnym braku zaufania do polityków jako źródła informacji. W tym względzie widać też spory

<sup>68</sup> G. Sartori, *Homo videns. Telewizja i post-myślenie*, tłum. J. Uszyński, Warszawa 2007, s. 37–38.

Tabela 6. Ocena działań polskich władz w sprawie przeciwdziałania zagrożeniom

	Polska robi wystarczająco dużo, by...					
	Zwalczać terroryzm	Zwalczać przestępczość zorganizowaną	Radzić sobie z klęskami żywiołowymi i katastrofami spowodowanymi przez człowieka	Zabezpieczać granice UE	Zwalczać cyberprzestępczość	
Zdecydowanie się zgadzam	8%	8%	7%	8%	6%	
Raczej się zgadzam	48%	46%	37%	50%	40%	
Raczej się nie zgadzam	21%	27%	31%	20%	22%	
Zdecydowanie się nie zgadzam	5%	8%	16%	4%	7%	
Trudno powiedzieć	18%	11%	9%	18%	25%	

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Special Eurobarometer 371

poziom niepewności. Przykładowo jedna trzecia (30%) badanych nie zgadza się z poglądem, że organy państwowe w wystarczającym stopniu zapewniają bezpieczeństwo w zakresie zagrożeń atomowych. Kolejne 32% nie wie, jakie stanowisko zająć w tej kwestii<sup>69</sup>. W odpowiedziach na pytanie o ocenę działań władz Polski w zakresie pięciu najważniejszych zagrożeń wymienionych „The EU Internal Security Strategy in Action”<sup>70</sup> również widać społeczny krytycyzm, jednakże liczba sceptyków przeważa nad optymistami tylko w wypadku postaw wobec przeciwdziałania klęskom żywiołowym.

Przytoczone w niniejszym artykule dane empiryczne dają wyraz pewnej potrzebie, która dotyka współczesne społeczeństwo polskie. Nie wszystkie problemy stanowią dzisiaj bezpośrednie zagrożenie, jednak w niedługiej perspektywie staną się bardziej realne i uświadomione przez większość obywateli<sup>71</sup>. Potrzeba, o której mowa, ma charakter subiektywny (wynika z poczucia niedosytu informacyjnego), ale i obiektywny (brak wiedzy o ryzyku sam w sobie jest zagrożeniem). Próba jej zaspokojenia mają być – wedle koncepcji Anny Coote – działania elit politycznych, które powinny zaistnieć na trzech poziomach:

1. Inicjowania otwartego i transparentnego dialogu w interakcjach między społeczeństwem, politykami i ekspertami z dziedziny bezpieczeństwa. Jego obecność powinna być czymś więcej niż tak zwaną polityką informacyjną rządu. Anna Coote używa w tym kontekście sformułowania „nowe porozumienie” czy „nowa umowa” (*new deal*). To ona ma pozwolić rozwinąć i umocnić partnerską relację (*adult-to-adult*) w omawianym układzie interakcyjnym społeczeństwa ryzyka. Przejrzystość dialogu polegać ma na szerszym udostępnieniu obywatelom tajnej i niezrozumiałej (w przystępny sposób) wiedzy ekspertów i samych polityków. Ów dialog dotyczyć powinien także tych aspektów ryzyka, w których ani naukowcy, ani politycy nie potrafią udzielić odpowiedzi na najtrudniejsze pytania. Nowe porozumienie musi spowodować, że identyfikowane i podawane do publicznej wiadomości będą informacje na temat różnic interesów stron zaangażowanych w procesy podejmowania de-

---

<sup>69</sup> Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku, gdy chodzi o ocenę bezpieczeństwa zapewnianego przez polskie ustawodawstwo.

<sup>70</sup> Dokument przyjęty w 2010 roku przez Komisję Europejską: Strategia Bezpieczeństwa Wewnętrznego UE w działaniu – pięć kroków w kierunku bezpieczniejszej Europy, <http://eur-lex.europa.eu> (dostęp: 15.04.2012).

<sup>71</sup> Związany z tym brak zagrożenia jest jednak pozorny. Polska nie posiada żadnej elektrowni jądrowej, ale w odległości do około 310 km od granic jest 9 czynnych elektrowni jądrowych (24 bloki reaktorów energetycznych), o łącznej elektrycznej mocy zainstalowanej brutto około 15,5s GWe; Obiekty jądrowe w pobliżu granic Polski, <http://www.paa.gov.pl/?frame=4.4> (dostęp: 15.04.2012).



- cyzji (i polityków, i ekspertów). Stąd płynie potrzeba i konieczność na tyle szerokiego publicznego dostępu do ich wiedzy oraz dyskusji, jak tylko to możliwe. A także publicznej debaty o ich pomysłach, argumentach i interpretacjach<sup>72</sup>.
2. Większego zaangażowania obywateli w procesy podejmowania decyzji. Autorka podkreśla, że bierność polityczna, która charakteryzuje współczesne społeczeństwa, nie powinna nikogo (szczególnie polityków) zwalniać z odpowiedzialności za włączanie zwykłych obywateli w procesy decyzyjne (konsultacje, dialog społeczny itp.)<sup>73</sup>. Tak rozumiana aktywizacja powinna się rozpoczynać już na poziomie lokalnym, gdzie osoby cieszące się autorytetem inicjują lokalne fora dyskusyjne, panele deliberacyjne, odpowiadają za przygotowanie oferty medialnej<sup>74</sup>. Stymulowaniu społecznego zaangażowania w debatach powinny służyć także nowoczesne technologie, które poszerzają dostęp do informacji i ułatwiają partycypację. Kształtowanie świadomych postaw wobec globalnego ryzyka z kolei powinno się odbywać nie tylko za pośrednictwem mediów, ale również długookresowo – w ramach instytucji edukacyjnych. Nie wolno więc „lekceważyć ogromnej wagi edukacji, która podobnie jak media masowe ma potencjał wzmacniania albo osłabiania aktywnego obywatelstwa”<sup>75</sup>.
  3. Planowania niepewności. Już we wstępie podkreślano, że nieusuwalną cechą teraźniejszości jest niepewność wynikająca z niemożności przewidywania wszystkich konsekwencji ludzkiego działania. Rozumowanie naukowe pozwala zminimalizować ryzyko, ale nie potrafi go usunąć. Nie oznacza to jednak, że jego rola powinna zostać zignorowana. Porzucenie naukowego (także eksperckiego) podejścia do planowania przyszłości może jedynie multiplikować kolejne ryzyka i niepewności, które tym bardziej będą nam uświadamiać, że życie w przewidywalnym świecie nie jest możliwe. Planowanie niepewności oznacza – po pierwsze – jasne i zrozumiałe definiowanie i komunikowanie zasad, które decydują o kierunkach prowadzenia polityki. Nie wiemy, jakie konsekwencje przyniesie nasze działanie ani jakie zagrożenia czekają nas w przyszłości, ale możemy decydować, jakie decyzje chcemy podjąć i dlaczego. Wydaje się, że kwestia uzasadnienia podejmowanych decyzji przez

---

<sup>72</sup> A. Coote, *Risk and Public Policy*, op. cit., s. 127–128.

<sup>73</sup> „To nie oznacza, że jesteśmy niepotrzebnymi, zwykłymi pionkami w grze, które potrzebują ochrony, lecz nie mają żadnych praw”; ibidem, s. 128.

<sup>74</sup> Podobny oddolny mechanizm aktywizacji obywatelskiej widzi Radosław Markowski, kiedy pisze o tak zwanych demokratycznych innowacjach, których celem jest stymulowanie demokracji deliberacyjnej; R. Markowski, *Innowacje demokratyczne i ich zastosowanie w Polsce*, [w:] *Co warto, co należy zmienić? Poprawa jakości demokracji w Polsce*, red. L. Kolarska-Bobińska, Warszawa 2008.

<sup>75</sup> A. Coote, *Risk and Public Policy*, op. cit., s. 129.

elity polityczne odgrywa zasadnicze znaczenie w organizowaniu relacji ze społeczeństwem<sup>76</sup>. Planowanie niepewności wymaga także rzetelnego oszacowania i oceny dostępnych danych, przesłanek dla podejmowanych decyzji i dowodów, które przemawiają za ich słusnością. To także uświadomienie sobie, że pewne decyzje są nieodwracalne. Na koniec – planowanie niepewności powinno obejmować także stanowienie przepisów prawa i funkcjonowanie instytucji, które będą chronić i promować zasady działania wynikające z wypracowanych wcześniej danych, przesłanek i dowodów słusności, a jednocześnie umożliwią zdecentralizowane i elastyczne podejmowanie decyzji w przyszłości. „Podejmowanie decyzji musi być otwarte i odpowiedzialne”<sup>77</sup>. Podsumowując, można stwierdzić za Anną Coote:

w społeczeństwie ryzyka rządzenie wymaga długoterminowego planowania w zakresie jasnej struktury zasad i informacji, które będą wspierać zdecentralizowane i elastyczne podejmowanie decyzji. To z kolei wymaga zaangażowania poinformowanych i aktywnych obywateli, preferujących dojrzałe (dorosły – dorosły) relacje z ekspertami oraz politykami. Demokracja wysokiego zaufania to jedyny sposób, aby stawić czoła ryzykowej przyszłości<sup>78</sup>.

## Abstract

### Sense of security and the need for a democratic dialogue in the era of risk society

This article presents the issue of Polish citizens' sense of security in the framework of Ulrich Beck's risk society theory. Conditions affecting modern societies are analysed, paying special attention to the uncertainty of threat, omnipresence of risk, or state legitimization crisis. Uncertainty brings about the need of security which cannot be fully satisfied. Therefore, the author analyses data concerning sense of security, mainly on the basis of the research conducted for the World Values Survey and the Eurobarometer. Reference is also made to the concept of 'politics of a risk society' or 'governing in a risk society', and practical implications of the theoretical concepts are indicated, useful for the contemporary political elites in terms of taming the global risks. 'Politics of a risk society' requires mature relations between the citizens, the experts and the politicians – relations in which, according to Anna Coote, 'mutual respect and democratic dialogue replace blind faith'.

<sup>76</sup> Dodatkowego znaczenia nabiera w kontekście społecznych protestów przeciwko międzynarodowej umowie ACTA czy sprzeciwu wobec budowy elektrowni atomowej w Polsce.

<sup>77</sup> A. Coote, *Risk and Public Policy*, op. cit., s. 130.

<sup>78</sup> Ibidem, s. 131.

## Literatura przedmiotu

- Beck U., *Politics of Risk Society*, [w:] *The Politics of Risk Society*, red. J. Franklin, Cambridge 1998.
- Beck U., *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Warszawa 2002.
- Beck U., Grande E., *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, tłum. A. Ochocki, Warszawa 2009.
- Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku. Wyzwania i strategie*, red. R. Jakubczak, J. Flis, Warszawa 2006.
- Buzan B., Wæver O., de Wilde J., *Security. A New Framework for Analysis*, Boulder 1998.
- Coope A., *Risk and Public Policy. Towards a High-Trust Democracy*, [w:] *The Politics of Risk Society*, red. J. Franklin, Cambridge 1998.
- Dontamsetti M., Narayanan A., *Impact of the Human Element on Information Security*, [w:] *Social and Human Elements of Information Security*, red. M. Gupta, R. Sharman, Hershey 2009.
- The EU Internal Security Strategy in Action, <http://eur-lex.europa.eu> (dostęp: 15.04.2012).
- Europeans and Nuclear Safety*, Special Eurobarometer 324, [http://ec.europa.eu/public\\_opinion/archives/ebs/ebs\\_324\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/ebs/ebs_324_en.pdf) (dostęp: 15.04.2012).
- Foucault M., *Historia seksualności*, tłum. B. Banasiak, Warszawa 1995.
- Franklin J., *Introduction*, [w:] *The Politics of Risk Society*, red. J. Franklin, Cambridge 1998.
- Frei D., *Sicherheit Grundfragen der Weltpolitik*, Stuttgart 1977.
- Giddens A., *Risk Society. The Context of British Politics*, [w:] *The Politics of Risk Society*, red. J. Franklin, Cambridge 1998.
- Giddens A., *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2006.
- Graber D., *Mass Media and American Politics*, Washington 2010.
- Habermas J., *Legitimation Crisis*, London 1976.
- Habermas J., *Na czym polega dziś kryzys? Problemy uprawomocnienia w późnym kapitalizmie*, [w:] idem, *Teoria i praktyka. Wybór pism*, tłum. M. Łukasiewicz, Z. Krasnodębski, Warszawa 1983.
- Inglehart R., *Pojawienie się wartości postmaterialistycznych*, [w:] *Socjologia. Lektury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Kraków 2006.
- Inglehart R., *Wartości postmaterialne oraz przejście od wartości związanych z przetrwaniem do wartości związanych z wyrażaniem własnego „ja”*, [w:] *Zachowania polityczne*, red. R.J. Dalton, H.D. Klingemann, t. 1, Warszawa 2010.
- Internal Security*, Special Eurobarometer 371, [http://ec.europa.eu/public\\_opinion/archives/ebs/ebs\\_371\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/ebs/ebs_371_en.pdf) (dostęp: 15.04.2012).
- Kagan R., Kristol W., *The Present Danger*, „National Interest”, wiosna 2000.
- Kubiak H., *U progu ery postwestfalskiej. Szkice z teorii narodu*, Kraków 2007.

- Kulisz M.Z., *Proces planowania bezpieczeństwa państwa w okresie transformacji ustrojowej*, Warszawa 2007.
- Lawson K., *The Human Polity*, Boston – Princeton 1993.
- Marczuk K.P., *Trzecia opcja. Gwardie narodowe w wybranych państwach Basenu Morza Śródziemnego*, Warszawa 2007.
- Markowski R., *Innowacje demokratyczne i ich zastosowanie w Polsce*, [w:] *Co warto, co należy zmienić? Poprawa jakości demokracji w Polsce*, red. L. Kolarska-Bobińska, Warszawa 2008.
- Moczuk E., *Społeczne poczucie bezpieczeństwa mieszkańców społeczności lokalnej*, [w:] *Samorząd a policja. Kształtowanie bezpieczeństwa lokalnego*, red. A. Szymaniak, Poznań 2007.
- Nicpoń M., Marzęcki R., *Debata w mediach a racjonalność poglądów i zachowań politycznych*, [w:] *Com.unikowanie w zmieniającym się społeczeństwie*, red. M. Niezgoda, M. Świątkiewicz-Mośny, A. Wagner, Kraków 2009.
- Obiekty jądrowe w pobliżu granic Polski*, <http://www.paa.gov.pl/?frame=4.4> (dostęp: 15.04.2012).
- Pieńkowski P., *Społeczna percepcja bezpieczeństwa jako czynnik geopolityczny*, [w:] *Geopolityka. Elementy teorii, wybrane metody i badania*, red. Z. Lach, J. Wendt, Częstochowa 2010.
- Poczucie bezpieczeństwa na co dzień*, Komunikat CBOS, BS/53/2008, [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl) (dostęp: 15.04.2012).
- Polacy o tarczy antyrakietowej*, Komunikat CBOS, BS/28/2007, [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl) (dostęp: 15.04.2012).
- Putin i Steinbach budzą lęk*, „Rzeczpospolita”, 30.03.2009, <http://www.rp.pl/arttykul/283868.html> (dostęp: 15.04.2012).
- Raciborski J., *Unia Europejska jako imperium. Rozważania o koncepcji Ulricha Becka*, [w:] *Zrozumieć współczesność*, red. G. Babiński, M. Kapiszewska, Kraków 2009.
- Sartori G., *Homo videns. Telewizja i post-myślenie*, tłum. J. Uszyński, Warszawa 2007.
- Swoboda P., *Poczucie bezpieczeństwa obywateli w Polsce w okresie transformacji systemowej*, [w:] *Elementy świadomości politycznej współczesnego społeczeństwa polskiego*, tłum. K. Łabędź, Kraków 2012.
- Szulecka J., Szulecki K., *„Environmental Peacebuilding”. Transnarodowe działania na rzecz ochrony środowiska jako platforma zaawansowanego zapobiegania konfliktom na Bliskim Wschodzie*, [w:] *Zaawansowane zapobieganie konfliktom*, red. W. Kostecki, Warszawa 2011.
- Światowy Sondaż Wartości, komputerowy plik danych, <http://www.worldvaluessurvey.org>, (dostęp: 15.04.2012).
- Wojtasik B., *Edukacyjno-zawodowe wybory nastolatków w „społeczeństwie ryzyka”*, [w:] *Młodzież wobec niegościnniej przyszłości*, red. R. Leppert, Z. Melosik, B. Wojtasik, Wrocław 2005.
- Wolfers A., *Discord and Collaboration. Essays on International Politics*, Baltimore 1962.
- Zięba R., *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego. Koncepcje – struktury – funkcjonowanie*, Warszawa 2004.

Zięba R., *Kategoria bezpieczeństwa w nauce o stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, red. D.S. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba, Warszawa 1997.